Karnawa[?], dnia 9 kwietnia 1945 r.

Najdroższa Córeńko, Wczoraj wysłałam przez p. Władzię liścik do Ciebie, datowany 7 b.m. i z dopiskiem z dnia 8 b.m. Do koperty włożył też liścik Ignacy, który właśnie był u mnie. - Dziś korzystam z uprzejmości p. Sierputowskiego, który te parę słów zabierze. - Bardzo Cię proszę, napisz jak najprędzej, postaraj się „dopaść" jakiejś okazji, czy jesteś zdrowa! niepokoję się, gdyż mówią, że były naloty niemieckie na wszystkie nasze miasta. Według mojej rachuby, ten list jest dziesiąty z rzędu, napisz, czyś te wszystkie moje kartki otrzymała. - Zdaje się, że p. Sierputowski jedzie samolotem, więc być może ten list otrzymasz przed wczorajszym. - O mnie bądź spokojna: odżywiam się dobrze, jem masło, słoninkę, jajka, pieniądzy mam dosyć, noszę się z zamiarem kupienia prześcieradła, bo dotąd sypiam ubrana ze względu na to, że mi zimno, potem będę się rozbierać. Po wyprowadzeniu się od p. Nowodworskiej, z którą nadal b. mile życie się układa, spałam na materacu na podłodze, od paru dni mam kozetkę, którą zakupiło biuro. Wychodzę mało, dobrze się to składa ze względu na zewnętrzne kontakty, kurz, brud i td. - Dziś jest bardzo ładny dzień, w dawnym gabinecie prezesa, w którym obecnie

LWP1 - 3.43 - 3500 - 90251

sypiam, jest pełno słońca. – Pomimo trudności z wodą, dotąd
ani razu po nią nie chodziłam, a myję się b. porządnie.
W pokoju mam piecyk żelazny, opału biuro ma dosyć, a
z paleniem nauczyłam się już sobie radzić. – Napisałam Ci
te wszystkie szczegóły, żebyś była spokojna, że mi się zupeł-
nie dobrze dzieje. – Moją jedyną radością są listy od
Ciebie, więc bardzo o nie proszę, dowiaduj się do biura aby
każdą okazję, póki można, wykorzystać. Jak wyjedziesz
do Łodzi czy Katowic, będzie z tem pewnie trudniej.
Jutro zaniosę kapelusz do przerobienia, a za parę
dni koszulę do przerobienia na bluzkę. Znalazłam
też praczkę, pranie tu b. drogie, ale niepodobień-
stwem jest prać samej. – Śpieszę się bardzo, bo
p. Sierputowski zaraz wychodzi, stąd tak chaotycznie
piszę. Ignacego podejmowałam wczoraj herbatką
i struclą z makiem, którą upiekła dobra p. Kolbeowa.
Czekam bardzo listu od Ciebie i recenzyj, pewnie
wypadły świetnie, przyślij mi je koniecznie. Wczoraj
wpadła na chwilę p. Jagienka, która wraca zaraz
do Krakowa, mówiła, że wybiera się na Twoje
przedstawienie. – Całuję Cię tysiąc razy.

Matka

K. BUSZCZYŃSKI I SYNOWIE
HODOWLA NASION
SPÓŁKA AKCYJNA
ZARZĄD: WARSZAWA, UL. SMOLNA 14.

Wielmożna Pani
Zofia Matynierówna

Kraków
Krowoderska 8
Polska Y.M.C.A.
Pokój № 219

przez grzeczność

KGW-1.43-4000.

19.
300

57.00

Al. Niepodległości
159.
J. Portugiel